Głos Górnika

Organ Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.

„GŁOS GÓRNIKA“ wychodzi 25-go każdego miesiąca. Członkowie Związku Górników Z. Z. P. otrzymują go bezpłatnie. Pojedyńczy numer kosztuje 0,50 zł. Abonament rocznie 6 zł. Ogłoszeń nie umieszcza się.

SZCZĘŚĆ BOŻE!

Listy do redakcji „Głosu Górnika“ należy frankować i podać na nich dokładny adres piszącego. Redakcja, Administracja Biuro Związku Górników „Zjednoczenia Zawodowego Polskiego“ znajduje się w Katowicach przy ulicy Andrzeja 21, narożnik ul. Wandy. Tel. 310,90.

Pismo miesięczne poświęcone obronie interesów polskich górników i ich pokrewnych zawodów

Nr. 11. | KATOWICE, dnia 25-go listopada 1934 r. | Rok XXXI.

Komunikat

Do wszystkich członków Związków Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.

Wobec nieprawdziwych wiadomości, rozpowszechnianych w znanem nam celu przez agitatorów Związku Związków Zawodowych (Z. Z. Z.) jakoby Zjednoczenie Zawodowe Polskie przychylnie odnosiło się do kwestji zcalenia ruchu zawodowego w Polsce pod firmą Związku Związków Zawodowych — oświadczamy co następuje:

Zjednoczenie Zawodowe Polskie od szeregu lat, kiedy nikt nie myślał jeszcze o Z. Z. Z., wskazywało na szkodliwość rozbicia ruchu zawodowego, i zespalał › pod firmę swoją, pokrewne sobie ideowo organizacje i nawoływało do likwidaoji licznych związków powołanych do życia przez ambitnych polityków. Tego stanowiska nie zmieniełiśmy do dnia dzisiajszego. Jednakże nigdy nie godzimy się, ażeby w Polsce miałc istnieć tylko jedna socjalistyczna organizacja zawodowa — Związek Związków Zawodowbch.

Zjednoczenie Zawodowe Polskie, jako organizacja narodowa i opierająca się na zasadach etyki chrześcijańskiej, nigdy nie może się złączyć ze Związkiem Związków Zawodowych, która to organizacja propaguje hasła syndykalistyczno-marksistowskie. Zjednoczenie Zawodowe Polskie, opierające się na zasadach etyki chrześcijańskiej i na własnym programie, nie może i nie będzie łączyło się z klasową organizacją, która ma zapożyczony program z II-giej względnie III-ciej międzynarodówki.

Te zasadnicze rzeczy biegunowe różnią Zjednoczenie Zawodowe Polskie od Związku Związków Zawodowych nie tylko dziś, ale także i na przyszłość, przeto jakakolwiekbądź myśl połączeniowa jest zgóry wykluczona.

Podając powyższe wszystkim członkom Związków Zjednoczenia Zawodowego Polskiego do wiadomoścj, wzywamy ich, ażeby uświadamiali ogół pracowników, że miejsce dla wszystkich narodowo-chrześcijańskkich pracowników tak fizycznych jak i umysłowych w Polsce jest tylko w Związkach Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.

Poznań, dnia 13 XI. 1934 r.

Wydział Rady Z. Z. P. Poznań.

(—) Fr. Mańkowski (—) Jankowski (—) Jakubowicz
(—) Przybyła (—) Grajek (—) Leśniewski

Związek Górników Z. Z. P. Katowice

(—) Kot (—) Grajek (—) Urbańczyk

Związek Metalowców Z. Z. P. Chorzów I.

(—) Pietrzak (—) Kubik (—) Walecki

Związek Pracowników Umysłowych Z. Z. P. Katowice

(—) Brzeskot (—) Węgrzyk (—) Jędruś

Związek Robotników Rolnych i Leśnych Z. Z. P. Poznań

(—) Leśniewski (—) W. Müller (—) Fr. Poraziński

Związek Robotników i Rzemieślników Z. Z. P. Poznań

(—) J. Brzeziński (—) W. Pawlak (—) St. Ratajczyk

Związek Pracówników Budowlanych Z. Z. P. Katowice

(—) A. Kowalczyk (—) Fr. Gulcz (—) St. Jankowski

Zjednoczenie Kolejowców Polskich Warszawa

(—) Nowakowski (—) Szymanowski

Związek Pracowników Miejskich i Użyteczności Publicznej Warszawa

(—) Lewalski (—) Tomaszewski

Związek Piekarzy, Młynarzy i pokr. Zawodów Warszawa

(—) Dziekowski (—) Kraśniewski

Związek Robotników i Robotnic Przemysłu Włókienniczego Z. Z. P. Łódź

(—) Domżal (—) Włodarczyk

Związek Pracowników Drzewnych Z. Z. P.

(—) Nader (—) W. Witkowski (—) A. Brodziak

Związek Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Gdańsku

(—) Lendzion (—) Maliszewski (—) Milewski
(—) Pershon.

—o—

Zjednoczenie Zawodowe Polskie najpotężniejszą organizacją zawodową na Śląsku

Sprawozdanie ze Zjazdu Zarządów filijnych i Rad Zakładowych Związków Zjednoczenia Zawodowego Polskiego odbytego w niedzielę 21 października 1934 r. w Rybniku w sali Polonji.

Zjazd poprzedziło nabożeństwo w kościele św. Antoniego z udziałem licznych rzesz członków Z. Z. P., w asyście kilkudziesięciu sztandarów. Po nabożeństwie uformował się pochód, w którym brało udział przeszło trzytysiące uczestników, oraz z trzema orkiestrami i przeszedł głównemi ulicami miasta Rybnika do ogrodu Polonji. Tutaj przemówił do zebranych sekretarz Zw. Górników Druh Ogrodowicz, wskazując na znaczenie Zjazdu w dniu dzisiejszym, jak i na historyczną rolę, odegraną przez Z. Z. P., w czasach przedwojennych nie mniej w czasach powstań górnośląskich. Przemówienie swe zakończył okrzykiem na cześć Rzplitej Polskiej, który to okrzyk zebrani z zapałem powtórzyli.

Następnie udały się delegacje do sali obrad, gdzie o godz. 10,45 Druh Ogrodowicz otworzył Zjazd, witając zarazem przybyłych gości w osobach pp.: Webera, burmistrza miasta Rybnika, Lipińskiego, zastępcy starosty powiatowego, przedstawicieli Związków Z. Z. P., oraz wszystkich delegatów. — — —

Zarazem przedłożył porządek obrad, treści następującej: — — —

1. Otwarcie Zjazdu i powitanie gości,
2. Stwierdzenie obecnych,
3. Projekt reformy ubezpieczeń w Polsce,
4. Urlopy turnusowe, planowanie obniżki płac w przemyśle śląskim,
5. Dyskusja,
6. Przyjęcie rezolucji,
7. Zakończenie Zjazdu.

Następnie odczytał telegram z życzeniami nadesłany przez Pana Starostę Wyględy z Rybnika, w którym Pan Starosta donosi o niemożności przybycia na Zjazd, z bardzo ważnych przyczyn.

Głos zabiera Pan Weber, burmistrz miasta Rybnika i składa Zjazdowi życzenia pomyślnych obrad, zarazem wita uczestników w grodzie miasta Rybnika, przyczem wskazuje na długoletnią działalność Z. Z. P., które było ostoją polskości, a w czasie powstań górnośląskich narażone na ogromne prześladowania ze strony Hörsingów i t. p.

Następnie udzielił głosu przewodniczący panu Lipińskiemu, zastępcy starosty, który składa podziękowanie za zaproszenie, uniewinnia przybycie samego starosty, a życząc Zjazdowi pomyślnych obrad, podkreśla, że będzie wyrazicielem myśli, o ile wspomni o działalności Z. Z. P., która się chlubnie zapisała w pracach przygotowawczych nad odzyskaniem państwa Polskiego. (Oklaski).

W punktcie drugiem przy stwierdzeniu obecnych, okazuje się, iż w Zjeździe bierze udział 825 uczestników.

Przystępując do p. III. zabiera głos do wygłoszenia referatu o projekcie reformy ubezpieczeń w Polsce, Druh poseł Kozubski, który przedstawił początki ubezpieczeń społecznych, aż do dnia dzisiejszego, a mianowicie rozpoczął, że od czasu gdy maszyna coraz bardziej wypierała robotnika, gdy zaczęto budować fabryki likwidując małe warsztaty i temsamem tworzyły się środowiska przemysłowe w których zbierały się dziesiątki, setki robotników, robotnicy ci pozostali bez jakichkolwiek przepisów ochronnych i ubezpieczeń. Pierwsze ubezpieczenia wprowadzono w Niemczech przed mniejwięcej 70 latami, było one tylko częściowe a mianowicie Ubezpieczenia na chorobę. Dopiero w roku 1889 przedłożono w Sejmie Pruskim ustawę o ubezpieczeniu na inwalidztwo i od wypadków, ustawa ta została uchwalona i weszła w życie w roku 1891 i została znowelizowana w roku 1911, w której to formie jeszcze obecnie obowiązuje Województwie Śląskim. Jednakże przemysłowcy dążą wszelkiemi sposobami do likwidacji Ubezpieczeń zastawiając się tem, że ubezpieczenia obciążają koszty produkcji. Walka ta poniekąd dała przemysłowcom pewne sukcesy albowiem Sejm Śląski ustawą z dnia 24. czerwca 1934 r. przeprowadził zmianę Ordynacji Ubezpieczeniowej pogarszając obecny stan rzeczy. Zmiany te oprócz Kas Chorych dają możliwość i prawo Zakładowi wstrzymania w części lub całej renty inwalidzkiej dla tych ubezpieczonych, którzy pobierają rentę wypadkową, lub rentę Pracowników Umysłowych. Za tem pogorszeniem głosowały wszystkie kluby w Sejmie śląskim, chociaż nie było koniecznej potrzeby do poczynienia powyższych zmian, albowiem już uprzednio rozporządzeniem Pana Wojewody Śląskiego podwyższono składki do ubezpieczenia o 20%. Pozatem ma Zakład następujące kapitały: W papierach wartościowych ma 11.800 tysięcy, pożyczki na ogólną sumę 6 miljonów, w nieruchomościach 7 i pół miljona, pozatem wierzyciele i dłużnicy 4 i pół miljona. Stan ten nie przedstawia konieczności obniżenia względnie wstrzymania rent inwalidzkich, temwięcej, że nie przeprowadzono obniżenia kosztów administracyjnych.

Następnie omawia mówca ustawę scaleniową w Polsce przytem cytuje ustęp z mowy Premjera Dr. Kozłowskiego o ubezpieczeniach społecznych, w którym to przemówieniu podnosi, że ustawa scaleniowa nie zadowoliła ani robotników ani też przemysłowców i dlatego musi zostać przeprowadzona reforma tejże ustawy. Pan wiceminister Jastrzębski opracował projekt ustawy, który ukazał się w prasie. Najważniejsze zmiany proponowane przez wiceministra Jastrzębskiego są następujące:

1) renta wypadkowa miałaby być wypłacona dopiero przy wypadkach ponad 50%, inwalidztwo uznaje się wtenczas o ile robotnik ukończył 65 rok życia lub jest 75% niezdolny do pracy zawodowej i przynajmniej przeszło 15 lat był ubezpieczony. Samorząd ubezpieczeń się znosi.

Wprowadzenie powyższego w życie równałoby się częściowej likwidacji obecnych ubezpieczeń i jak prasa donosi to projekt ten został schowany do szuflatki i pan wiceminister Dr. Jastrzębski z Panem Komisarzem Kasy Chorych na miasto Warszawa z Grebalitowskim opracowali nowy projekt, który jest jeszcze gorszy bo zupełnie znosi ubezpieczenia. Projekt ten według doniesienia prasy bo oficjalnie jeszcze projektu tego przedstawicielom Związków jeszcze nie doręczono, przewiduje następujące zmiany wobec stanu rzeczy.

Wszystkie ubezpieczenia w Polsce się znosi i w miejsce to tworzy się 3 dyrekcje, mianowicie:

1) Dyrekcja rent państwowych,
2) Dyrekcja zdrowia,
3) Dyrekcja robót publicznych.

Ubezpieczeni by w państwie polskim byli wszyscy w jednem ubezpieczeniu i to: Urzędnicy państwowi, komunalni, policja, wojsko, robotnicy, rzemieślnicy. Składka wynosiłaby 10% od dochodu, którą to składkę opłaca sam ubezpieczony. Prawo do renty miałby ubezpieczony wtenczas o ile przekroczy 65 rok życia i przynajmniej 40 lat był ubezpieczony. Najwyższa renta wynosi 10-krotna składka miesięczna. Fundusz Bezrobocia się znosi w miejsce to dyrekcja robót przydziela bezrobotnym pracę, za którą opłacać będą bezrobotnego Starostwa wzgl. Województwa.

W końcu mówca apeluje do robotników, że nie powinni iść na lep agentów, którzy ich namawiają względnie zmuszają do wstąpienia do ubezpieczeń prywatnych a mianowicie do F. O. O.

Zebrani oklaskami podziękowali mówcy za wygłoszony referat.

W czasie referatu posła Kozubskiego przybył na salę Ksiądz dziekan Reginek, którego w bardzo uprzejmy sposób powitał przewodniczący druh Ogrodowicz.

W odpowiedzi na powitanie zabiera głos ks. dziekan i wita zebranych w imieniu ks. biskupa i duchowieństwa, zarazem wyraża zadowolenie, że Zjazd rozpoczęto nabożeństwem w kościele, a dalej podnosi zasługi Z. Z. P. oddane klasie robotniczej w duchu chrześcijańskiem i patrjotycznym tak w czasie przed jak powojennem i jeżeli powiat rybnicki pozostał wierny idei chrześcijańskiej i narodowej, to w tem ma dużo do zawdzięczenia działalności Zjednoczenia Zaw. Polskiego.

Z kolei udzielił przewodniczący głosu prezesowi Drh. Grajkowi do wygłoszenia referatu „Urlopy turnusuowe, planowanie obniżki płac w przemyśle śląskim"!

Referent na samprzód podkreśla, że mamy dać dowód naszej sile i wykazać nasze zamiary na przyszłość. Jesteśmy dzisiaj tem czem byliśmy w roku 1889. Stawiliśmy wówczas przeciw prądom: Marksów, Engelsów, Lasallów, Trockich, Leninów i t. p. Doktryny te w szczepione w lud doprowadziły do utraty swobód, — zaco dzisiaj szerokie masy ciężko pokutują. Nasz program opieramy na zasadach chrześcijańskich i kierujemy się wskazówkami wielkich papieży — społeczników.

Organizm gospodarczy przechodzi ciężką chorobę i na tę chorobę nie znaleziono dotychczas, ani lekarstwa, ani lekarza i niema człowieka któryby przewidział koniec tej choroby. Choroba ta wywołuje takie skutki, jak zbrodnia w Marsylji, strajk włokniarzy w Ameryce Północnej, rewolucja w Hiszpanji! Są to wypadki ostatnich czasów, a poprzedzone były już podobnemi niemniej tragicznemi wypadkami w innych państwach. Jest to niezaprzeczalnie choroba różnych wywrotowców lewicowych.

Wskazywałem już nieraz, na obecne nieznośne stosunki, które muszą ulec przeobrażeniu, przyczem naturalnie przeciwstawiemy się bezwzględnie przeciwko jakimkolwiek obniżką płac, coby miało nastąpić w związku zapowiedzianą obniżką cen węgla!

Niezaprzeczalnie jest największą bolączką obecnie, jaka Was dotyka, urlopy turnusowe. Początkowo przy zaprowadzaniu turnusów, przedstawiało się je, jako ulgę przed zupełnem zwolnieniem z pracy. Z czasem jednak wyrodziły turnusy stosunki nieznośne, wytwarzające denuncjację, oparte przeważnie na bbskich plotkach, — skutkiem czego starych naszych działaczy mianuje się germanizatorami, natomiast wczorajszch volksbundowców przedstawia się jako patrjotów polskich.

W dalszem przemówieniu z naciskiem podkreśla referent, że nie spoczniemy dopóki sttosunki te nie zmienią się na lepsze, a co niezwłocznie nastąpić musi, przedewszystkiem w powiecie rybnickiem, bo nigdzie tak głęboko denuncjarstwo nie znalazło posłuchu jak tutaj, gdyż aż nazbyt jaskrawo rzeczy te rzucają się w oczy.

Jesteśmy państwem się odradzającem i nie wszystko jest tak jakby być powinno, przyczem zachodzą różne niedociągnienia w naszej gospodarce, co też pociąga za sobą, że nie wszystkim bezrobotnym można udzielać takiego wsparcia jakby interes nie jednego wymagał, nie możemy pod tem względem bowiem dorównać Anglji, ale podział wsparć powinien być tak dokonanen, aby je wszyscy otrzymali.

Dla odparcia ataków i dla sprawiedliwego przydziału pracy, uczynimy wszystko, ale dla przeprowadzenie tego wymagamy respektowania naszych zarządzeń i wskazówek.

Przewodniczący dziękuje referentom za wygłoszone referaty, nad któremi otwiera dyskusję.

Pierwszy zgłasza się Druh Wodniczek z Pszowa zgadzając się co do treści wygłoszonych referatów, zaznaczeniem, że niema nad referatami co dyskutować, tylko postępować za wskazówkami kierowników, — przedłożyć rezolucje i odgłosować.

2. S. zwraca się do referatu druha Kozubskiego i przychodzi do przekonania, żeby lepiej raz powiedzieć „Płać! ale niemasz nic do żądania". Do referatu prezesa Grajka dodaje, że jaknajwiększem błędem zachodzącem przy urlopach turnusowych, są zapośredniczeni ludzie, — dawniejsi wrogowie polskości.

3. M. zwraca uwagę na projekty ustawy scaleniowej, przyczem ofiary ponosić mają jedynie robotnicy, a tymczasem ubezpieczalnie wypłacają dziesiątki tysięcy złotych odprawnego dyrektorom i nato są pieniądze, podczas gdy renty rencistom się obniża. Przy urlopach turnusowych zauważa ubijanie Z. Z. P. ze strony kierowników kopalń i prezesów towarzystw powstańców, a popieranie Z. Z. Z.

4. W. dopatrzył się w referacie posła Kozubskiego omyłki przy podwyższaniu składek ubezpieczeniowych, bo nie o dwanaście procent jego zdaniem, ale o całe sto procent zostały składki podwyższone. Chciałoby się nas uśpić ale my tego nie ścierpimy i wzywa kierowników Z. Z. P. do współpracy z innemi Związkami.

5. S. podnosi sprawę biura Pośrednictwa Pracy w Rybniku, gdzie istnieją dwa biura, jedno urzędowe, a drugie Związku Powstańców, przyczem to pierwsze jest bez znaczenia, decydujące znaczenie ma te drugie. Jeżeli się nie zmieni na lepsze, zaznacza to będziemy zmuszeni żądać usunięcia kierownika Urzędu Państwowego Pośrednictwa Pracy.

6. N. widzi upośledzenie członków Z. Z. P. w powiecie rybnickiem, gdyż n. p. w Związku Powstańców zmusza się ich do przestępowania do Z. Z. Z. Nieomal na wszystkich zebraniach Zw. Powstańców będą odczytywane okólniki w tej myśli, a gdy się zapytywało o powody, to odpowiedziano mi, że to jest życzenie Wojewody i Starosty.

Na to wzywa prezes Grajek, aby mu podano ścisłą informację co do wydawanych okólników przez Zw. Powstańców w sprawie do przynależenia, odnośnie do napędzania członków do Z. Z. Z., ponieważ już więcej takich zażaleń słyszał, ale są to wszystko powiedzenia ogólnikowe, nienadające się do interwencji na odpowiedniem miejscu. Przemawia jeszcze w dyskusji a zwracając uwagę na reformy ustawy ubezpieczeń społecznych, iż z całego ubezpieczenia społecznego chce się zrobić kasy pośmiertne. Podnosi głos przeciwko różnym niebezpiecznem eksperymentom i zastrzega się przeciwko dalszym pogorszeniu, bo gdyby to nastąpić miało, to robotnicy wyjdą na ulicę! Chcemy mieć zabezpieczoną starość i tego w drodze ubezpieczeń domagamy się stanowczo.

Z urlopów turnusowych zrobiło się odskocznie do zwalniania niewygodnych robotników, bo mało kto z urlopów wraca, a jeżeli wróci to z rębacza robi go się scleprym. Zamiast turnusów winień Rząd stworzyć nowe jednostki gospodarcze, dające zatrudnienie bezrobotnym. Dalej wskazunje także na zmuszanie w Zw. Powstańców członków Z. Z. P. do przestępowania do Z. Zł Z.

Na tem dyskusja została wyczerpana a następnie odczytano z kolejności 6 rezolucji, nad któremi odbyło się oddzielne głosowanie, a które zostały bez żadnego głosu protestu przyjęte. (Rezolucje — patrz ostatni Gł. Górnika).

Przewodniczący Druh Ogrodowicz przystępuje do zamknięcia Zjazdu wzywa do pozostania przy obecnym kierunku rogramowem Z. Z. P., celem wyzwolenia się z pod przewagi narzuconej nam samowoli i o godz. 13.5 zamyka Zjazd hasłem „Szczęść Boże".

Imponujący Zjazd przekonał członków oraz obywatelstwo miasta Rybnika, że Zjednoczenie Zawodowe Polskie to najpotężniejsza organizacja zawodowa na Śląsku.

—o—

Stanowisko Kartelu

Zjednoczenia Zawodowego Polskiego Województwa Śląskiego

w sprawie ustaw o urlopach o czasie pracy oraz rozporządzeniu Prezydenta R. P. o umowie o pracę robotników.

4224/34.

Do

Biura Sejmu Śląskiego
Wydział Prac Sejmowych

w Katowicach.

W załatwieniu pisma z dnia 3. XI. 1934 r. L. dz. P. S. 168/1/34. w sprawie:

1) Wyrażenie zgody Kartelu Zjednoczenia Zawodowego Polskiego na wyjście w życie na obszarze Województwa Śląskiego ustawy z dnia 16. maja 1922 r. o urlopach dla pracowników zatrudnionych w przemyśle i handlu w brzmieniu ustawy z dnia 22. marca 1933 r.

2) Wyrażenie zgody Kartelu Zjednoczenia Zawodowego na wyjście w życie na obszarze Województwa Śląskiego ustawy z dnia 18. grudnia 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu oraz rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 22. marca 1928 r. o godzinach handlu i godzinach otwarcia zakładów handlowych i niektórych przemysłowych.

3) Wyrażenie zgody Kartelu Zjednoczenia Zawodowego na rozciągnięcie na obszar Województwa Śląskiego rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 16. marca 1928 r. o umowie o pracę robotników oraz przyjęcie do wiadomości okólnika Głównego Inspektora Pracy w Warszawie z dnia 2. marca 1331 r. w sprawie rozwiązania umowy o pracę z powodu choroby robotnika donosimy uprzejmie co następuje:

Kartel Z. Z. P. jest zdania, że ustawa o urlopach dla pracowników z dnia 16. marca 1922 r. znowelizowana z dnia 22. marca 1933 r. w obecnych warunkach jest niewystarczającą ażeby mogła zadowolić warstwy pracujące w przemyśle i handlu. Pomimo tych zastrzeżeń ażeby mieć prawne oparcie w wszelkich sporach z kapitalistami wynikłych z tego tytułu, **wyraża swą zgodę na rozciągnięcie na obszar Województwa Śląskiego ustawy o urlopach** dla pracowników zatrudnionych w przemyśle i handlu w brzmieniu ustawy z dnia 22. marca 1933 r. Co do kwestji ustawy o czasie pracy Kartel Z. Z. P. stoi niezłomnie na stanowisku, że w chwili największego w dziejach świata zastoju gospodarczego i klęski bezrobocia oraz mechanizacji i racjonalizacji warsztatów, pracy należy zdążać do skrócenia dnia roboczego w myśl zaleceń Międzynarodowej Organizacji Pracy w Genewie. Jednakże ażeby ukrócić zwolę niesumiennych przedsiębiorców którzy dotychczasowe umowy prywatne o czasie pracy wyzyskują na swoją korzyść, **Kartel Z. Z. P. wyraża swą zgodę na rozciągnięcie na obszar** Województwa Śląskiego ustawy z dnia 18. grudnia 1919 o czasie pracy w przemyśle i handlu oraz rozporządzenie Prezydenta R. P. z dnia 22. marca 1928 r. o godzinach handlu i godzinach otwarcia zakładów handlowych i niektórych przemysłowych.

Natomiast o ile rozchodzi się o rozciągnięcie na obszar Województwa Śląskiego rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 16. marca 1928 r. o umowie o pracę robotników oraz przyjęcie do wiadomości. Okólnika Głównego Inspektora Pracyz dnia 6. marca 1931 r. **Kartel wyraża swój sprzeciw, i nie zgadza się na rozciągnięcie wyżej cytowanego rozporządzenia jak również nie przyjmuje do wiadomości Okól-**

Przeciwko postępom techniki

na marginesie nowej książki Wernera Sombarta

Opublikowana niedawno w Niemczech praca znanego ekonomisty niemieckiego Wernera Sombarta p. t. Niemiecki Socjalizm wywołała dużo hałasu. W pracy tej Sombart omawia poszczególne problematy socjalne i gospodarcze z punktu widzenia ideologji narodowo-socjalistycznej. Wypowiada on również wysoce oryginalne i śmiałe poglądy na istotę, zalety oraz wody nowoczesnej techniki. Wywołały one w Niemczech ożywioną polemikę, oraz spotkały się z krytyczną oceną, w szczególności w kołach niemieckich techników. Ze względu na ogólną doniosłość, zarówno twierdzeń Sombarta, jak i wywodów z nim polemizujących, interesującym wydaje się naszkicowanie istotnych momentów toczącej się dyskusji.

Werner Sombart zarzuca zdobywcom nowoczesnej techniki, że posiadają częstokroć niewielką użyteczność praktyczną. Twierdzi on że ogół otacza podziwem osiągnięcia nowoczesnej techniki, nie zastanawiając się nad ich użytecznością, a więc powiedzmy nad tem, że samoloty pasażerskie służą do transportowania niewielkiej ilości osób i niewielkiej ilości poczty, że maszyna rotacyjna sprzyja rozszerzaniu małowartościowej, zdemoralizującej literatury, że monumentalne, wielopiętrowe drapacze chmur mają częstokroć na celu olśnić i zadziwić, podczas gdy ten sam cel praktyczny możnaby osiągnąć budując większą ilość zwykłych domów. Jako przykład efekciarstwa techniki przytacza on wzniesienie wieży Eiffla, która miała na celu jedynie zadziwienie świata i reklamę osobistą jej budowniczego.

W dalszym toku swych rozważań Sombart stwierdza, że technika sama przez się nie jest zjawiskiem ani dobrem ani złem. Stwarza ona jedynie nowe możliwości oddziaływania przez człowieka na świat zewnętrzny i na kształtowanie warunków ludzkiej egzystencji. Od samego człowieka od jego wartości wewnętrznej zależy w jakim kierunku zużytkuje on zdobycze techniki. Już samo rozszerzenie kręgu możliwości ludzkiej stanowi jednak poważne niebezpieczeństwo etyczne. Ponadto postępom techniki nowoczesnej towarzyszy szereg takich nieodłącznie z nią związanych zjawisk, jak rozpowszechnienie się wiedzy technicznej, odwrócenie się od żywej natury, w dziedzinie produkcyjnej, oraz dalej idące przestawiania się z produkcji organicznej na produkcję nieorganiczno-mechaniczną, wytwarzanie nowego typu człowieka wyżej rozwiniętego intelektualnie bardziej zdyscyplinowanego twardszego, aniżeli poprzednie pokolenia; rozwój produkcji dóbr pośrednich, kolektywizacja pokrywania potrzeb pewnego gatunku (woda, gaz, energia elektryczna) tendencja do zakładania wielkich przedsiębiorstw itp.

Stwierdza on dalej, że dookoła nowoczesnej techniki toczą nieustanną walkę dwa przeciwstawne kierunki myślowe. Z jednej strony zgrupowani są zwolennicy postępów technicznych bezkrytycznie uwielbiające nowoczesną technikę z drugiej jej bezwzględni przeciwnicy. Sombart oświadcza, że stanowisko negatywne zasługuje jego zdaniem na głęboką sympatję. Zauważa on, że niektórzy łączą rozkład zachodnio europejskiej zbiorowości ludzkiej, jeszcze z takiemi wynalazkami, jak wynalazkiem prochu strzelniczego, kompasu oraz sztuki drukarskiej, jako szczególnie niebezpiecznych dla rozwoju kulturalnego. Te i tym podobne wynalazki, w ślad za któremi poszło porzucenie geocentrycznego światopoglądu, zerwały więzy które koniecznie są dla człowieka, by mógł wytworzyć to, co nazywa się kulturą.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

nika Głównego Inspektora Pracy z dnia 6. marca 1931 r. z następujących powodów:

Niemiecka ustawa cywilna (B. G. B. § 616) regulowała sprawę niemożności pełnienia pracy z powodów od pracownika niezależnych z zatrzymaniem nawet prawa do odszkodowania za czas stosunkowo krótki. (Verhältnissmässig nicht erhebliche Zeit) **B. G. B. nie zawierał określenia ważnych powodów** jak i **definitywnie nie ustalał czas niemożności** pełnienia pracy. Jednakowóż w sporach sądy interpretowały postanowienie cytowanego artykułu w ten sposób, że w razie niestawienia się do pracy robotnika z powodu choroby i z tem związanej niemożności pełnienia usług przez nieznaczny czas, **czas ten był zawsze zależny od rodzaju i okoliczności choroby.** Często sądy nie stawienia się do pracy z powodu choroby **nawet po okresie 4-ch tygodni i dłużej nie uważały jako dostateczny powód** do rozwiązania stosunku pracy.

Z chwilą wyjścia w moc **kodeksu zobowiązań** z dniem 1. lipca br. Rozp. Pr. Rzeczypospolitej z dnia 27. października 1933 r. Dz. Ust. R. P. Nr. 82 poz. 598 art. 458 reguluje sprawę jak następuje:

Pracownik dla którego stosunek pracy stanowi wyłącznie lub główne źródło utrzymania, **zachowuje prawo do wynagrodzenia,** chociażby w pełnieniu pracy doznał bez swej winy przeszkody skutkiem choroby, wypadku, powołania go na ćwiczenia wojskowe albo z innych podobnych ważnych przyczyn.

Ustęp 2. powyższego artykułu coprawdę mówi, że o ile umowa nie zawiera korzystniejsze postanowienia, robotnikowi służy prawo do odszkodowania przez okres 2-ch tygodni, a jedynie jeżeli stosunek pracy trwał dłużej niż pół roku art. 462 postanawia się o ile pracownik przyjęty został **w poczet domowników,** o w razie choroby przez okres 4-ch tygodni.

Tak jak w B. G. B... w stosunku do robotników w przemyśle czas choroby nie został ściśle określony.

Gdyby okólnik Gł. Inspektora Pracy obowiązywał na terenie Woj. Śląskiego, natenczas pracodawcy **skąpliwie** by z pouczeń zawartych w okólniku **korzystali,** i po okresie **4-tygodniowej choroby robotnika, zaistniałby dostateczny powód do rozwiązania stosunku pracy.** Interpretacja pracodawców stosowano by szczególnie w czasach kryzysu gospodarczego wobec robotników, którzy ulegli **nieszczęśliwem wypadkom,** gdyż już obecnie **odczuwa się tendencje odciążenia przemysłu przez robotników wypadkowych,** ponieważ w licznych **armiach bezrobotnych znaidą pracodawcy zdrowych i fizycznie uzdolnionych robotników.**

Stan obecny chociaż czas choroby definitywnie nie jest ustalony, jest zawsze korzystniejszy jak ustalono w okólniku Gł. Inspektora Pracy, wskazując wyraźnie na ustalony czas okres 4-tygodniowy.

Prosimy powyższe przyjąć do łaskawej wiadomości.

Z poważaniem
(—) Michał Grajek.

—o—

Polsko-angielskie porozumienie węglowe

Koniec walki konkurencyjnej na rynkach zagranicznych.

Przeprowadzone w Warszawie rozmowy przedstawicieli angielskiego i polskiego przemysłu węglowego doprowadziły ostatecznie do zawarcia i podpisanie przez obie strony układu, który kładzie kres polsko-angielskiej walce konkurencyjnej na rynkach europejskich. Układ ten dotyczy zarówno kwot jak i cen eksportowych węgla na rynkach zagranicznych.

Porozumienie przewiduje ustalenie kwoty ogólnej, jaką obie strony będą umieszczały na rynkach zagranicznych. Układ gwarantuje równocześnie pewne minimum eksportu polskiego, niezależnie od wysokości eksportu angielskiego. Wysokość i charakter tego minimum ustalony będzie ostatecznie w oku późniejszych rozmów.

Co się tyczy cen eksportowych, zgodzono się, że wysokość ich ustalenia będzie drogą porozumienia obydwu stron. Wysokość cen polskich będzie ustalona w pewnym określonyym stosunku do cen angielskich.

Obydwie strony zobowiązują się wreszcie do niezawierania żadnych umów międzynarodowych bez porozumienia ze stroną drugą, lub sprzecznych z wynikiem układu.

Pod względem formalnym układ ten musi być jeszcze zatwierdzony przez zagłębia angielskie, oraz przez walne zebranie polskiej konwencji węglowej. Ponieważ jednak układ warszawski podpisali przedstawiciele wszystkich zagłębi angielskich, — zatwierdzenie go będzie już tylko czystą formalnością.

—o—

Węgiel.

Tu tkwi jeden z węzłów polskiej gospodarki. Jeden z najbardziej splątanych, najtrudniejszych zarówno do rozwikłania i do rozcięcia. Węgiel jest z materjalizowanym kosztem produkcji. Po pracy ludzkiej jest najstalszym współczynnikiem wytwórczości. Jest kosztem produkcji dla elektrowni w jednej trzeciej, dla cementowni w jednej czwartej, dla hut szklanych w jednej piątej, i jest kosztem produkcji powielekroć. Program gospodarczy Polski musi być programem obniżki kosztów produkcji niezależnie nawet od walki z kryzysem. Niema innej broni dla walki o miejsce pod słońcem dla narodów, nie posiadających bogatej i zamortyzowanej amatorki kapitałowej, dla krajów bez dróg bez kanałów, krajów pełnych bagien, nieotamowanych rzek, nieurządzonych miast. Niskie koszta wytwórczości — to broń ubogich. Jesteśmy ubodzy. Musimy to właśnie czynić.

Węgiel jest zmaterjalizowanem kosztem produkcji. Winien więc być tani, jeśli tanią ma być wytwórczość przemysłowa wogóle. Czemuż odeń nie zaczęto? Czemu pierwsza zniżka cen węgla nastąpiła dopiero w roku 1933, a druga, dalsza — obecnie?

Bowiem węzeł jest zawikłany. Zagłębia węglowe polskie są olbrzymim zbiornikiem ludności górniczej z wydobyciem węgla związanej. A zniżka cen węgla oznacza zamknięcie drogo pracujących szybów. Nie należy mieć co do tego złudzeń. Przy rozpiętości kosztów wydobycia która w r. 1931 wynosiła do 27 zł. za tonnę, aby węgiel sprzedawać tanio trzeba go brać z szybów tanich. Ale wówczas wypada zamykać drogie. I to jest pierwsze poważne zawężlenie sprawy. Bowiem zamknięcie szybów i kopalń nie jest ani łatwe, ani przyjemne — ani stawać się nie może z dnia na dzień bez ciężkich wstrząsów.

A teraz zawężlenie drugie: Jesteśmy producentami węgla ponad własne potrzeby. Jeśli nie chcemy poddać się nie chcemy zamknąć prawie połowy kopalń, nie dlatego, że są za drogie, lecz dlatego wogóle że są, nie możemy wyrzec się wywozu. Ale dziś jeszcze wywóz oznacza walkę. Walkę która kosztuje. Tonnę węgle eksportowego musimy sprzedawać loco Gdynia o połowę taniej niż w kraju — jeśli wogóle chcemy ją sprzedawać. Walka o eksport jest walką o byt Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. Dopłacamy do niej wszyscy w cenie wewnętrznej węgla. Dopłacają do niej tak samo i nasi konkurenci. I dlatego istnieją szanse wygranej lub porozumienia. I dlatego walczyć nadal trzeba. Oto dwie przyczyny, dla których akcja zniżki sztywnych czynników w gospodarce polskiej nie zaczęła się stąd, skąd zacząć się była logicznie powinna — nie zaczęła się od cen węgla. Ten splot trudności rozwikłać trzeba bardzo ostrożnie. Ale rozwikłać trzeba.

Pierwszy krok uczyniony został w kwietniu r. 1933 przez premjera Prystora. Obniżono wówczas cennik węglowy przeciętnie o 16 proc. Uczyniona jak dzisiaj w sposób obmyślony i w skali właściwej. Bowiem wywóz nie spadł — a wydobycie ogólne po zniżce cen zwiększyło się. Nieuniknione zaś procesy selekcji t. j. unie- chamianie gorszych

szybów na rzecz lepszych przebiegły w sposób względnie mało bolesny.

Dziś następuje krok drugi. Zniżka cennika wyniesie przeciętnie 12 proc. To zniżka dla kopalni. Ale różnica dla spożywcy — jedyna rozstrzygająca wyniesie więcej. Gdyż prócz ceny węgla — zniżona zostaje cena przewozu. Na przestrzeni ponad 200 klm. taryfy kolejowe obniżone zostają od 15 do 26 proc. Jedno z drugiem obniża cenę węgla dla spożywcy średnio od 15 proc. o 18 proc.

Kiedy oglądać się wstecz, na drogę dotychczas przebytą, wówczas — można ryzykować twierdzenie, że poprawa aczkolwiek nieznaczna jeszcze, ale wyraźna, jaką dostrzegamy od roku. Jest wynikiem wysiłków przystosowawczych, śród których zniżka cen węgla przeprowadzona w r. 1933 znaczyła bardzo wiele. Poza zniżką wysokości budżetu i oddłużeniem wynikłem ze spadku walut obcych owo zarządzenie węglowe było trzecią z kolei — jak sądzimy sprężyną poprawy. Zniżka przeprowadzona obecnie odbywa się w warunkach od poprzedniej odmiennych. Jest zarazem trudniejsza i łatwiejsza niż tamta. Trudniejsza gdyż jest drugą z kolei. Pierwsza dla części przemysłu górniczego była niejako straceniem zapasów tłuszczu. Druga zniżka wymagać już będzie prawdziwego wysiłku i umiejętności. Ale jest zarazem łatwiejsza. Łatwiejsza dlatego, że staje się już w chwili powolnej, lecz jak dotychczas trwałej zwyżki wydobycia i sprzedaży. Wysiłek powtórzony jest wysiłkiem niewątpliwie cięższym.

Lecz chwila w której się tego wysiłku wymaga ułatwia go. W roku 1933 pisaliśmy o decyzji Rządu premjera Prystora w tej samej sprawie: Ogólne wydobycie, zatrudnienie, wywóz taniej wydobytego węgla — zapewne wzrośnie ale nastąpią przesunięcia wewnątrz przemysłu węglowego. Jest to decyzja wielkiej wagi, decyzja z pewnym znaczeniu historyczna dla gospodarstwa narodowego. Nie będzie łatwa do wykonania i nie obejdzie się bez ofiar. Przeprowadzenie jej będzie wymagało wielkiej czujności, aby istotnie zwiększenie wydobycia na szkodę słabych i drogich przypadło tanim, nie zaś finansowo zasobnym. Zasadniczo przecież zniżka cen węgla będzie najpotężniejszym dotychczas pchnięciem wytwórczości polskiej w kierunku niskich kosztów, czyli w kierunku międzynarodowej zdolności konkurencyjnej.

Ówczesne nasze przewidywania sprawdziły się w całej sprawie rozciągłości. Dziś wobec nowego kroku w tym samym kierunku powtarzamy te same przewidywania, te same ostrzeżenia. I wierzymy w tem sam dodatni skutek tej trudnej, a przez to tem cenniejszej decyzji.

—o—

Los górnika polskiego i los węgla polskiego w Belgji

Przed niedawnym czasem jedna z kopalń belgijskich w Boringage wypowiedziała prace dwustu kilkudziesięciu Polakom, wyrzucając ich z rodzinami na bruk.

Gdy zwróciliśmy się do przywódcy partji socjalistycznej w południowej Belgji, deputowanego Loius Pierada z zapytaniem, dlaczego zarząd kopalni tak bezwzględnie wystąpił tylko wobec górników polskich — otrzymaliśmy odpowiedź, że jest to następstwo „rozporyczenia“ powstałego na tle „dumgingu“ węgla polskiego.

Mianowicie do Borinage przywieziono kilka wagonów naszego węgla tego samego gatunku, jaki jest tam produkowany i sprzedawano go poniżej kosztów produkcji kopalni belgijskiej. Na skutek tego kopalnia widziała się zmuszoną ograniczyć swą produkcję, a że fakt ten został spowodowany przez węgiel polski, więc i represje zastosowano wyłącznie do naszych emigrantów.

Opinja miejscowa nazywa na skutek tego import węgla polskiego do Belgji „dumpingiem“ i odnosi się do naszego eksportu wrogo mimo, iż w podobnych warunkach eksportują tu węgiel Anglja i Niemcy. Te przykrą sytuacje zbadaliśmy dosyć szczegółowo i doszliśmy do senzasyjnych rezultatów.

Eksport węgla naszego do Belgji można śmiało określić jako eksport dziki, uprawiany przez najrozmaitszych agentów i pośredników belgijskich na szkodę państwa polskiego i naszego emigranta. Weźmy tylko ostatni przykład z węglem w Borinage, który agent sprzedawał po 95 franków belgijskich za tonę (24 złote), podczas gdy kopalnia miejscowa mogła go sprzedać po 190 franków za tonę (47,50 zł.). Pytają przeto w Belgji: w jaki sposób węgiel nasz, po opłacaniu transportu i cła, mógł być sprzedawany po tak niskiej cenie? i znajdują prostą, acz niesłuszną odpowiedź: dumping.

Źródło zła leży w walce konkurencyjnej naszych koncernów węglowych i kombinacjach ich belgijskich agentów. W Belgji istnieją bardzo duże możliwości dla eksportu węgla polskiego, lecz normalny rozwój tego eksportu jest wprost uniemożliwiony przez zacietrzewioną walkę koncernów węglowych, zarówno co do rozdziału kontyngentów, jak i co do cen. Z tego korzysta konkurencja obca, jak i miejscowi importerzy, którzy dla chwilowego zysku gotowi są każdej chwili poświęcić interes naszego eksportu.

Równocześnie brak współdziałania naszych eksportów, i ich wzajemna walka wywołała zarzut „dumpingu“ węgla polskiego, co dało w konsekwencji powód do stosowania przez rząd belgijski ciągłych represyj. Sytuację tę wykorzystują eksporterzy obcy, głównie Niemcy.

Jak wielkie straty ponosi kopalnictwo polskie świadczą najlepiej następujące cyfry: W lutym br. eksportowaliśmy do Belgji 78.133 ton węgla, w następnym miesiącu zmniejszono kontygent do 40.000 ton, a wkrótce potem zredukowano go znowu o połowę, tak, że dziś eksprt nasz wynosi zaledwie 9.000 ton miesięcznie.

Natomiast Niemcy potrafili zachować swój stan posiadania i eksportują do Belgji 250.000 ton miesięcznie. Zawdzięczają to głównie skoordynowaniu wysiłków wszystkich eksportów niemieckich w jednej organizacji. Jest nią Towarzystwo holenderskie Steenkohlen Handels Vereinigung w Utrechcie, którego przedstawiciel na Belgję w Antwerpji kontroluje cały eksport węglowy Niemiec.

Dotychczasowe metody eksportu polskiego do Belgji muszą ulec rewizji. Eksport nasz musi być uregulowany tak, jak to jest w innych krajach. Belgja bowiem jest dla nas bardzo ważnym rynkiem i sprowadza węgiel nie tylko do siebie, lecz eksportuje go do krajów, w których posiada swe przedsiębiorstwa, jak do Egiptu, Argentyny itd.

Mimo stale stosowanych ograniczeń wyeksportowaliśmy do Belgji w pierwszem półroczu br. 287.759 ton węgla, w drugiem natomiast półroczu eksport nasz ze względu na obecną sytuację, wyniesie zaledwie 60.000 ton. Strata więc wyniesie przeszło 200.000 ton.

Oprócz tych strat materjalnych Polska wychodzi i ze stratami moralnemi, gdyż utrwała się w Belgji opinja o „dempingu“ polskim, a polscy górnicy w Belgji tracą chleb i zarobek.

Tyle korespondent I. K. Codz. Związek Górników był i jest zdania, że zlikwidowanie koncernów węglowych w Polsce jest nakazem chwili, ażeby położyć kres bezplanowej i szkodliwej walce o zdobycie rynków zagranicznych. Im prędzej to nastąpi tem lepiej dla górnika i państwa polskiego.

—o—

Wzrost bezrobocia

Według ostatnich danych biur pośrednictwa pracy Funduszu Bezrobocia, liczba bezrobotnych zarejestrowanych na terenie całego kraju w dniu 3 bm., wynosiła ogółem 296.801 osób, wykazując wzrost bezrobocia w ciągu tygodnia o 3.358 osób. Liczba bezrobotnych w Warszawie (wraz z okręgiem) wynosiła 31.436 osób, t. j. o 711 osób więcej niż

w tygodniu poprzednim. Liczba bezrobotnych (wraz z okręgiem) wzrosła w ciągu tygodnia o 765 osób i wynosiła 27.229 osób. **Liczba bezrobotnych na Śląsku wynosiła 90.553 osób, wykazując wzrost bezrobocia w ciągu tygodnia o 264 osób.**

Bracia Śmieszkol, czyli dobrane towarzystwo

Afera w kasie pogrzebowej i wierszyk ku czci „Zeppelina".

Wielką sensację wywołał wśród mas robotniczych fakt postawienia ciężkich zarzutów przeciwko członkowi zarządu kasy pogrzebowej robotników Huty Królewskiej, Śmieszkolowi, zam. w Chorzowie. Jeden z członków tej kasy, a mianowicie niejaki p. K. doniósł władzom, jakoby Śmieszkol pobrać miał od niego większe łapówki, wzamian za poparcie jego prośby w kasie pogrzebowej o udzielenie zapomogi. Sprawą tą zainteresowała się policja, która przeprowadziła ze swej strony odpowiednie dochodzenia. Najwidoczniej wszystko wzięło dla Śmieszkola b. nieprzyjemny obrót, gdyż po ujawnieniu tej sprawy został on zawieszony jako członek zarządu kasy pogrzebowej, oraz jako członek rady zakładowej huty. Niedość na tem, gdyż w parę dni potem Śmieszkola zwolniono natychmiast z zajmowanego stanowiska w Hucie Królewskiej.

Obecnie sprawa ta **przybrała formę niesłychanego skandalu.** Jak się bowiem dowiadujemy, Śmieszkol był do niedawna zagorzałym agitatorem „Deutscher Metallarbeiterverbandu". Przed niedawnym czasem przeniósł się do sanacyjnego Z. Z. Z., gdzie rozwinął b. silną akcję na rzecz tego związku. Oczywiście, że po takiem przesiedleniu się, Śmieszkol uchodził za bardzo pewnego człowieka w szeregach sanacyjnego Z. Z. Z.

Koroną wszystkiego jest jednak następujący wypadek:

Okazuje się mianowicie, że przed przylotem niemieckiego sterowca „Graf Zeppelin" na niemiecki Śląsk, brat zwolnionego Śmieszkola, Wiktor Śmieszkol, napisał swego czasu na łamach „Oberschlesischer Kurier" entuzjastyczny wierszyk powitalny ku czci Zeppelina. Wkrótce potem i Wiktor Śmieszkol wstąpił do szeregów sanacyjnego Z. Z. Z. Sanatorzy przyjęli go z otwartemi ramionami, co im się opłaciło, gdyż w niespełna kilka miesięcy potem, z okazji poświęcenia sztandaru sanacyjnego Związku Metalowców Z. Z. Z. Wiktor Śmieszkol napisał już polski „Gedicht", pt. **„Pod sztandarem".**

Naprawdę pięknych ludzi dobiera sobie Z. Z. Z. Gratulujemy.

Z Obwodu Rybnickiego

Przewodniczący rady zakładowej Z.Z.Z. dostał rok więzienia za defraudację.

Przed sądem w Rybniku odbył się proces przeciwko b. przewodniczącemu rady zakładowej kopalni „Anna" i prezesowi Kasy pogrzebowej Teodorowi Polnikowi z Pszowa. Z aktu oskarżenia wynika, że Polnik zdefraudował 9.000 zł. z kasy pogrzebowej. Żył on na szerokiej stopie, urządzał wielkie pijatyki i rzucał pieniądzmi na lewo i na prawo. W sierpniu przeprowadzono rewizję kasy, która wykryła wielkie defraudacje. Księgi kasowe prowadzone były w skandaliczny sposób, to samo było z kwitami. Z ksiąg wogóle nie można było stwierdzić, ile zostało wpłaconych wkładek.

Po dokładnej rewizji stwierdzono, że brakuje 9.000 zł., które Polnik zużył dla siebie. Posiadał on nawet tę czelność, że w przededniu rewizji wziął z kasy 1000 zł. na swoje potrzeby. Po rewizji został aresztowany. Polnik należał do ZZZ. i z ramienia tej organizacji był przewodniczącym rady zakładowej.

Przed sądem Polnik przyznał się do defraudacji 2000 zł. Zeznania świadków były dla Polnika tak obciążające, że sąd skazał go na rok więzienia. Kubek w Kubek, taka sama gospodarka, jak w związkach socjalistycznych. Tylko naiwny robotnik może należeć do takich organizacyj.

—0—

Z Obwodu Król-Hucko-Tarnogórskiego

Wielkie zwycięstwo przy wyborach do rad zakładowych na kop. „Król" pole wschodnie

W dniu 31 października i 2 listopada br. odbyły się wybory do Rad Zakładowych na kopalni Król pole wschodnie. Uprawnionych do głosowania było 2.090 robotników. Głosowało 1.694.

Lista Z. Z. P. otrzymała 732 głosy — 6 mandatów.
Lista Centralnego Związku 426 gł. — 3 mandaty.
Lista Federacji 426 gł. — 3 mandaty.
Lista Musiołowców 116 gł. — 1 uzupełniający.
Przy wyborach uzyskało Z. Z. P. 1 mandat.

Cześć robotnikom kopalni „Król" pole wschodnie.

Wielkie zwycięstwo na kop. „Andaluzja"

W sobotę dnia 6 października br. odbyły się wybory do Rady Zakładowej na kopalni „Andaluzja.

Uprawnionych do głosowania było 481.
Głosów oddano 450.
Lista I. Z. Z. P. 287 gł. — 5 mandatów, 1 uzupełnia.
Lista II. Z. Z. Z. 89 gł. — 1 mandat.
Lista III. C. Z. G. 74 gł. — 1 mandat.

Z powyższego wynika, że robotnicy coraz to więcej przychodzą do przekonania, że Z. Z. P. jest jedyną organizacją robotniczą, która bezinteresownie broni interesów robotnika.

Słowa robotnikom kopalni „Andaluzja".

—o—

Z obwodu Nowiejskiego

Apel

do członków Zw. Górników Z. Z. P. z kopalni Wolfgang-Wawel i Hillebrand.

Tak jak w ubiegłych latach, odbywają się w roku bieżącym niebawem wybory do Rad Zakładowych na wymienionych kopalniach, przyczem każdemu karnemu członkowi nie może być obojętnym wynik samych wyborów, jak i liczba głosów i mandatów przypadłych na listy Zj. Zaw. Polskiego. W obecnych warunkach gospodarczo-społecznych, jak i wobec stale zanikających uprawnień i realnych korzyści jakie winna warstwa pracująca czerpać z ustawy o Radach Zakładowych należy wytężyć wszystkie nasze siły, aby ta ustawa była naprawdę bronią w ręku tych, którzy o nią walczyli i dla których istnieje. Zapomina się dzisiaj o tem, że za pomocą tej zdobyczy, czynnik pracy miał się stać równorzędnym faktorem jakim jest kapitał w procesie produkcji.

Temczasem odbiegamy daleko z wykniętego celu. I każdorazowo nadchodzące wybory do Rad Zakładowych stają się jakoby wyłączną sposobność do brudnej, oszczerczej, wzajemnej walki, przyczem właściwy cel wyborów jest już obecnycyh czasach zapomniany i szerokiemu ogółowi pracownikom nie znany.

Zjedn. Zaw. Polskie musi podjąć i toczyć walkę o nadszarpnięte i wypaczone prawa Rad Zakładowych, lecz równocześnie musimy zwalczać także niesumiennych naszych przeciwników bez względu jak się nazywają i którzy wszelkiemi niegodziwemi środkami zdążają do usuwania naszych wpływów i stanu posiadania na terenie działalności rad zakładowych. Możemy skutecznie spełnić to zadanie i być pewni zwycięstwa przy wyborach, jeżeli każdy

członek stawi się do wyborów, oddając głos bez zastrzeżeń na listę kandydatów swej organizacji i przekonał także swego przeciwnika, że właściwą organizacją zawodową i w przyszłości w Polsce musi być i będzie Zjednoczenie Zawodowe Polskie, niżej podanych terminów, numerów listy Z. Z. P. i zaznaczonych nazwisk czołowych kandydatów, postąpili zgodnie z obowiązkiem organizacyjnym i przyczynili się do zwycięstwa naszej sprawy.

Na kopalni *Wolfgang-Wawel* głosują:
w dniach 28 i 29 listopada 2 i 3 grudnia b. r. na listę III. z czołowym kandydatem Drh. Krząkałą Wincentym.

Na kopalni *Hillebrand* głosują:
w dniach 30 listopada i 1 grudnia b. r. na listę I. z czołowym kandydatem Drh. Krząkałą Józefem.

—o—

Filje Związku Górników Z. Z. P.

które zdobyły 3-ch i więcej członków nowowstępujących (według obrachunków nadesłanych do Kasy Zw. Górników w mies. październiku 1934 r.).

Filja: Siemianowice = 17; Łagiewniki = 12; Michałkowice = 11; Godula = 10; Radzionków i Kop. Hajm po = 7; Brzeziny i Giszowiec po = 6; Ruda filja I, Kozłowa Góra i Janów Wieś po = 5; Dąb, Orzegów gór. i Świętochłowice po = 4; Bowa-Wieś filja I, Brzęckowice, Orzegów masz., Pawłów, Szopienice filja I, Rojca, Ruda filja II i Hołyń po = 3; 9 filji zdobyło po 2-ch i 21 filji po jednym członku.

Pozatem przestąpiło z obcych organizacji do Filji:

Nikiszowiec filja I, = 30; Nikiszowiec filja II = 4; Nikiszowiec filja III = 4; Szopienice filja I i Michałkowice po = 3; do 5 filji po dwóch i 11 filji po jednym członku.

Ogółem przystąpiło wzgl. przestąpiło członków razem w liczbie 231 w mies. październiku b. r.

Które filje staną na pierwszem miejscu przy zdobywaniu nowych członków w następnym „Głosie Górnika"???

—o—

Komunikat

Zarządu Głównego dla wszystkich członków Związku Górników Zjedn. Zaw. Polskiego!

Wzorem lat ubiegłych, tak i w bieżącym roku w myśl obowiązujących przepisów, odbywają się po wszystkich kopalniach wybory do rad zakładowych. Wybory te mają donosłe znaczenie nie tylko dla załogi ale także organizacyj robotniczych. Członkom Związku Górników Z. Z. P. w obecnych trudnych czasach nie może być obojętne kto wchodzi do rad zakładowych, jak również nie powinni lekceważyć, kto wejdzie do ścisłego wydziału kopalnianego. Ambicja organizacyjna członków naszego Związku powinna uczynić wszystko, ażeby przy wyborach listy Z.Z.P. zdobyły przygniatającą większość głosów a temsamem większość w radzie załogowej i ścisłym wydziale. To stać się może jedynie przy zgodnej i harmonijnej współpracy wszystkich jej członków. Niestety tej zgodnej współpracy i uczciwej roboty nie ma się wszędzie.

Ostatnie wybory na kop. „Anna" w Pszowie gdzie przeszło 200 członków ze względów egoistycznych lub też z głupich ambicyj osobistych, nie głosowało na listę naszego Związku, popełniło niesłychaną zdradę, która zmusza nas do wyciągnięcia wobec takich jednostek jaknajdalej idących konsekwencji.

Wobec tego oświadczamy, że postawienie dwóch list Związku Górników Z.Z.P. na jednej kopalni może nastąpić tylko za zgodą Zarządu Głównego. Bez zgody nie wolno wystawiać dwóch list. Pozatem dajemy do publicznej wiadomości, że członkowie, którzy nie spełnią swego obowiązku i nie stawią się do urn wyborczych, lub gdy oddają głosy na konkurencyjne listy, w myśl przepisów § 10-go ust. 2-go, statutu Związku Górników Z. Z. P. będą ze Związku wykluczeni.

Żądamy od wszystkich naszych członków, ażeby przy wyborach spełnili swój obowiązek, tak jak nakazuje honor organizacji.

Tylko karność i dyscyplina oraz współpraca wszystkich członków przyniesie listom naszym pełne zwycięstwo.

Kto tego nie spełni staje w szeregach zdrajców naszej organizacji, a zdrajcy u nas miejsca nie mają.

Szczęść Boże!

Zarząd Główny Związku Górników Z. Z. P

25

Cześć Jubilatom!

25-letni jubileusz członkostwa Związku Górników Z. Z. P. obchodzą Druhowie:

1. Respondek Wiktor z filji Chorzów III;
2. Matera Józef z filji Łagiewniki;
3. Kwak Franciszek z filji Łagiewniki;
4. Stabla Jan z filji Krostoszowice;
5. Jezusek Józef z filji Krzyszkowice.

—o—

Srebrny jubileusz małżeństwa obchodzą w miesiącu październiku z ich zacnymi małżonkami:

1) Sobota Wilhelm, Przyszowice;
2) Krzystewsko Kajetan, Przyszowice;
3) Klakus Ludwik, Kostuchna;
4) Gąsior Ignacy, Bielszowice filja II.

W miesiącu listopadzie:

1) Owcarz Edward, Niedobczyce;
2) Urbańczyk Paweł, Ruda filja II-ga;
3) Miglus Karol, Rojca;
4) Grabiński Jan, Nowa-Wieś.

Do stanu małżeńskiego wstępują:

1) Słomka Alfonsy z panną Groboszcz z Pszyszowic;
2) Widuch Wilhelm z panną Hajdukowną z Przyszowic;
3) Niestrój Leon z panną Porwołowną z Przyszowic;
4) Sąsała Mateusz, Bielszowice filja II;
5) Ploch Jan, Bielszowice filja II.

Najserdeczniejsze życzenia zasyłają Jubilatą członkowie i Zarządy Filijne. Do życzeń przyłącza się Zarząd Główny i Redakcja.

✝

Z karty żałobnej.

Śmierć nieubłagana wyrwała z naszych szeregów szermierzy Związku Górników Zjedn. Zaw. Polskiego:

1. Nowok Jan z filji Knurów;
2. Górka Józef z filji I. Katowice;
3. Szampera Augustyn z filji III. Nowa-Wieś;
4. Fojcik Edward z filji Brzeziny Śl.;
5. Wojewoda Karol z filji I. Ruda Śl.;
6. Przegendza Teodor z filji I. Bielszowice.

Uroczystość!

W dniu 4-go grudnia br. w święto św. Barbary urządza Związek Młodzieży Pracującej „Jedność" wspólnie z filją Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Orzeszu uroczystą akademję ku czci św. Barbary. Na akademję składa się przemówienie okolicznościowe, deklamacje i odegranie teatru.

Na akademję zaprasza się wszystkie okoliczne filje.

Zarząd filji w Orzeszu.

Redaktor odpowiedzialny Franciszek Król w Katowicach. - Nakładem Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. — Druk: Zakł. Graficzne i Wyd. „Drukarnia Narodowa" Chorzów, Krzywa 14